

{ kwiecień 2014 }
nr 1/2014 }



Biuletyn


Agri Plus
MURPHY BROWN GROUP

Szanowni Państwo, Drodzy Hodowcy współpracujący z Agri Plus

Miło jest mi poinformować, że nasza firma rozwija się dynamicznie na wszystkich polach swej aktywności. Stale powiększa się nam „rodzina” nowych hodowców, a wielu z Państwa już ukończyło lub jest w trakcie realizacji inwestycji budowy nowych obiektów tuczowych. Cieszymy się, przede wszystkim z tego, że rośnie liczba hodowców zadowolonych za współpracy z nami, którzy swoją przyszłość wiążą z Agri Plus.

W imieniu własnym oraz firmy życzę Państwu, aby nadchodzące Święta Wielkanocne napętniły Wasze serca radością i nadzieją, a chwile spędzone w gronie najbliższych dodawały otuchy i pozwalały przetrwać wszystkie trudności.

Monika Ejchart
Dyrektor Produkcji
Agri Plus Sp z o.o.



Agri Plus
MURPHY BROWN GROUP



SZANOWNI PAŃSTWO

Kiedy pisałem do Państwa, w ostatnich dniach stycznia list, dotyczący zagrożenia, jakie niesie Afrykański Pomór Świń (ASF) stwierdzony na Litwie, nie sądziłem, że tak szybko wirus trafi do Polski. W ciągu kilku tygodni sytuacja rozwinęła się bardzo niekorzystnie dla polskiego hodowcy, a tak naprawdę dla całego rolnictwa.

W momencie, kiedy adresuję te słowa, mamy dwa przypadki dzików z potwierdzonym wirusem ASF, opublikowane Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Decyzje Komisji Europejskiej w tej sprawie. Mamy dużo nakazów i jeszcze więcej zakazów. Przede wszystkim zaistniały poważne problemy z przemieszczeniem zwierząt. Nie ma jasnych, precyzyjnych procedur odszkodowawczych. Zakłady mięsne nie chcą kupować świń z tzw. „rejonu zakażonego”, bo nie chcą całego mięsa przeznaczać na konserwy. Nie wiadomo także, kto poniesie koszty utylizacji ośrodków. Istnieje prawdopodobieństwo, że zakłady ubijając takie świny stracą uprawnienia exportowe. Rząd od kilku tygodni obiecuje wypłaty odszkodowań. Natomiast na pytania: dla kogo te odszkodowania, wg. jakich zasad, ile i za co - do dziś nie usłyszeliśmy jasnych odpowiedzi. Na każdym spotkaniu z udziałem władz różnego szczebla wciąż słyszę ostrzeżenia, że odszkodowania mogą być wstrzymane, jeśli nie będzie dobrego zabezpieczenia fermy przed wirusem Afrykańskiego Pomoru Świń.

To wszystko dzieje się w czasie, kiedy mamy stwierdzone 2 przypadki wirusa u dzików. I to one, znalezione w lesie blisko granicy białoruskiej, spowodowały drastyczny spadek cen i wstrzymanie transportów wielu tysięcy świń w obszarze 3 województw wschodnich.

W tę sytuację włączają się także ludzie, którzy w swoim egoistycznym interesie nie postępują z hodowcami do końca uczciwie. Z różnych stron słyszę sygnały, że niektóre zakłady próbują obniżyć nawet zakontraktowane ceny. Ceny, które uzgodnili kilka miesięcy temu w swoich umowach. Teraz pod pretekstem zatrzymanego eksportu próbują zmusić dostawców do „dobrowolnej” obniżki i tak już dramatycznie niskich cen.

Taka jest rzeczywistość, jaką mamy na rynku, po stwierdzeniu wirusa w zwłokach dwóch dzików. Co będzie w takim razie, jeśli wirus dostanie się do gospodarstwa? Wolalbym nie przekonywać się osobiście. Dlatego jeszcze raz zwracam się do Państwa z prośbą:

Chrońmy nasze stada przed Afrykańskim Pomorem Świń!

Tylko w ten sposób możemy zmniejszyć straty i tylko tak możemy szybko wrócić do normalności.

Nie wpuszczajmy brudnych samochodów, ogrodźmy budynki, trzymajmy psy na uwieży.

Proszę Państwa - rozmawiajcie z opiekunami Waszych ferm jak można się ustrzec przed zagrożeniem.

Jednocześnie chciałbym zapewnić Państwa, że firma Agri Plus nie stosowała i nie będzie stosować żadnych nieuczciwych chwytów. Zawsze zależało nam na dobrej współpracy i zaufaniu. Nadal nam na tym zależy. Nasz kontrakt jest umową, która ma gwarantować stabilność i przewidywalność dla obu stron.

Nie będziemy tego psuć dla chwilowego zysku. Zawsze działaliśmy długoterminowo i wiemy, że podstawą takiego działania jest zaufanie i przewidywalność. Pewność, że każdy z Państwa, jadąc piętnastego dnia każdego miesiąca do banku, znajdzie tam umówioną kwotę swojego zarobku. Nie będziemy wycofywać zwierząt z regionu objętego restrykcjami, nie będziemy „przy okazji” ASF redukować płatności. W granicy prawa będziemy robić wszystko, aby zwalczanie choroby dotknęło naszych hodowców w minimalnym stopniu lub najlepiej wcale.

W ostatnich dniach miałem wiele telefonów od hodowców, którzy zdecydowali się na budowy bądź remonty chlewni z pytaniami, co dalej będzie? Nie wiem, co będzie. Nie wiem, co wymyślą nasze i nie nasze władze. Wiem, co planuje zrobić Agri Plus i jej właściciele. Kontynuujemy prace budowlane na fermach macierzystych, organizujemy zdobywanie pozwoleń na budowę kolejnych, nie wstrzymaliśmy procedur na przetargi dotyczące remontów na naszych fermach warchlakowych i tuczowych. Będziemy nadal rozwijać hodowlę, będziemy wypłacać umówione płatności. Programy dopłat są otwarte i można w każdej chwili z nich korzystać. Jesteśmy częścią dużej, międzynarodowej grupy i zamierzamy to wykorzystać. Potrzebujemy tylko Państwa pomocy w postaci zabezpieczenia Państwa ferm przed wniknięciem wirusa Afrykańskiego Pomoru Świń. W przeszłości mieliśmy już wiele problemów z przemieszczeniem zwierząt (np. kiedy „zamknięto” całe województwo lubuskie w związku z pilotażowym programem zwalczania Choroby Aujeszky'ego) czy problemy związane z cenami pasz i żywca. Zawsze pracowaliśmy wspólnie nad rozwiązaniem najlepszym dla wszystkich i chciałbym abyśmy dalej razem pracowali w ten sposób.

Z poważaniem
PAWEŁ ISKRZAK

Pełnomocnik Zarządu ds. Kontraktów,
Zastępca Dyrektora Produkcji



AFRYKAŃSKI POMÓR ŚWIŃ (ASF, AFRICAN SWINE FEVER) W POLSCE



Jak dotąd (24.02.2014 r.) w Polsce możemy mówić tylko o „przypadkach” ASF, gdyż dotyczy dwóch znalezionych martwych dzików. O „ognisku” będziemy mówić wtedy, gdy choroba ta dotychczas będzie świń.

Pierwszy przypadek został znaleziony w miejscowości Grzybowski, gmina Szudziałowo w powiecie sokólskim, niecały 1 km od granicy z Białorusią. Dzięki świadomości zagrożenia zgłoszono ten przypadek i 14.02.2014 r., potwierdzono w Państwowym Instytucie Badawczym w Puławach.

Drugi przypadek znaleziono i potwierdzono w Laboratorium w Puławach dnia 17.02.2014 r. w okolicach miejscowości Kruszyniany, gmina Krynki, około 15 km od przypadku pierwszego, również powiat sokólski. Nie ustalono dotychczas źródła infekcji.

W związku z wybuchami choroby w krajach kontynentu europejskiego (2007 - Gruzja, 2012 - Ukraina, 2013 - Białoruś, 2014 - Litwa), oraz z bardzo trudnym procesem zwalczania (Hiszpania - 1960-1995!!!), w Polsce od 2011 do 2013 roku prowadzono program wczesnego wykrycia wirusa ASF w pasie przygranicznym o szerokości 40 km (wzdłuż granicy północnej z Obwodem Kaliningradzkim i wschodniej z Litwą, Białorusią i Ukrainą). Pobierano próbki krwi od świń padłych - na podstawie analizy ryzyka, padłych i odstrzelonych dzików.

Po wykryciu dwóch pierwszych przypadków ASF w Polsce, podzielono kraj na dwie strefy:

Strefa I - strefa buforowa:

- część A - o najwyższym ryzyku wystąpienia ASF
- część B - o wysokim ryzyku wystąpienia ASF

Do części A zalicza się następujące powiaty:

- w województwie podlaskim: suwalski, Suwałki, sejneński, augustowski, sokólski, moniecki, białostocki, Białystok, bielski, hajnowski, siemiatycki;
- w województwie lubelskim: bialski, Biała Podlaska, radzyński, parczewski, lubartowski, włodawski, łęczyński, chełmski, Chełm.
- w województwie mazowieckim: łosicki, siedlecki, Siedlce, sokołowski.
- w województwie warmińsko-mazurskim: gołdapski

Do części B zalicza się następujące powiaty:

- w województwie lubelskim graniczące z Ukrainą: hrubieszowski, tomaszowski;
- w województwie podkarpackim graniczące z Ukrainą: lubaczowski, jarosławski, Przemyśl, przemyski, bieszczadzki.

Strefa II - należą do niej pozostałe powiaty na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Gospodarze ze strefy A, zobowiązani są do kontrolowania stanu zdrowia zwierząt dwa razy dziennie i zgłaszania wszelkich nietypowych objawów klinicznych oraz zwiększonych % upadków lekarzowi weterynarii lub wójtowi czy burmistrzowi. W przypadku zarówno Strefy I, A jak i B oraz Strefy II, każda zwiększona ilość upadków powinna być zgłoszona, lekarze weterynarii pracujący z ramienia Powiatowych Inspektoratów pobiorą krew do badania zgodnie z programem mającym na celu wczesne wykrycie zakażeń wirusem wywołującym afrykański pomór świń oraz poszerzenie wiedzy na temat ryzyka wystąpienia tej choroby na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej opracowanym 10.02.2014 roku.

Nadal należy zgłaszać do badania każdy przypadek znalezionej martwego lub odstrzelonego dzika.



AFRYKAŃSKI POMÓR ŚWIŃ (ASF, AFRICAN SWINE FEVER) W POLSCE



Zgodnie z Decyzją Wykonawczą Komisji Unii Europejskiej z dnia 18 lutego 2014, został wyznaczony obszar zakażony obejmujący część z wyżej wymienionych powiatów i gmin, a mianowicie:

1. W województwie podlaskim: powiat sejeński, gminy Płaska, Lipsk i Sztabin w powiecie augustowskim, powiat sokólski, gminy Czarna Białostocka, Supraśl, Zabudów, Michałowo i Gródek w powiecie białostockim, oraz powiaty hajnowski, bielski i siemiatycki;
2. W województwie mazowieckim: powiat łosicki;
3. W województwie lubelskim: powiaty bialski i włodawski.

To w tym rejonie mamy obecnie najczęściej problemów związanych z hodowlą zwierząt, sprzedażą warchlaków czy tuczników wynikających z nakazów i zakazów władz weterynaryjnych. Z tych miejsc hodowcy nie mogą obecnie sprzedać tuczników pomimo dramatycznie niskich cen. Natomiast jeśli nie obroniemy naszych ferm przed wniknięciem wirusa do stad problemy będą jeszcze większe.

ASF W ŻYWNOSCI

Wirus ASF zabija m.in. wysoka temperatura (80°C). Tradycyjna obróbka termiczna kielbasy to 76°C, dlatego wirus jest w stanie przeżyć wędzenie. Podobnie w odpadach żywnościowych, w skórze i tłuszczu zwierzęcym wirus przeżywa rok. Kategorycznie zabronione jest karmienie świń odpadami kuchennymi.

Wirus jest odporny na niskie temperatury. Przeżywa:

- 110 dni w chłodzonym mięsie (5 miesięcy!),
- 1000dni (3 lata!) w mrożonym mięsie,
- 1 miesiąc w zakażonych kojach świń.

DROGI PRZENOSZENIA WIRUSA ASF

- pośrednia (transport, pasza, woda, sprzęt, kleszcze, owady)
- bezpośrednia (krew, odchody, mocz, wydzielina z dróg rodnych, wydzielina z nosa, nasienie, ślina)

NAJSKUTECZNIEJSZYM, powszechnie używanym ŚRODKIEM CHEMICZNYM, niszczącym wirusa ASF jest soda kaustyczna. Niestety działa ona również na metale nawet ocynkowane, więc jest w stanie zniszczyć używany w chlewniach sprzęt. Nadaje się jak najbardziej do nasączania mat dezynfekcyjnych.

Z gotowych produktów skuteczne są te zawierające np. podchloryn sodu lub aldehyd glutarowy.

Skuteczność środków zwiększają detergenty.

OBJAWY ASF

Hodowcy powinni być zaniepokojeni po zauważeniu dziennych upadków na poziomie

- warchlaki i tuczniki 1%

ASF łatwo pomylić z takimi chorobami, jak: Różyczka, Salmonelloza, Pleuropneumonia, inne choroby posocznicowe, PDNS, Klasyczny Pomór Świń

Główne objawy ASF to:

- wysoka gorączka (41 - 42°C)
- krwiste wypływy z nosa
- krwista biegunka
- zasinienie i martwica uszu
- wybroczyny na skórze
- duszności
- wymioty
- niedowład zadu

Śmiertelność stada zarażonego wirusem ASF wynosi 85 - 100 % !

Zmiany pośmiertne - sekcję wykonuje tylko lekarz weterynarii:

- przekrwione i powiększone węzły chłonne
- powiększona i przekrwiona śledziona i nerki
- wybroczyny pod błoną śluzową jelit
- wybroczyny i wylewy krwawe w sercu.

DZIKI JAKO ŹRÓDŁO ASF W POLSCE

Rezerwuarem patogenu w Polsce są jak dotąd dziki. Limitem krytycznym, powyżej którego występuje endemiczność schorzenia to 10 zwierząt/1 km². Poniżej tego limitu wirus nie krąży między zwierzętami. Jednak w przypadku kontaktu ze zwierzętami domowymi, krążenie wirusa jest zapewnione.

CZYNNIKI RYZYKA

- transport zwierząt bez zapewnionej bioasekuracji
- transport zwłok padłych zwierząt
- skarmianie świń odpadami kuchennymi
- kontakt świń z dzikami i innymi zwierzętami leśnymi (lisy!!!!)
- kontakt psów ze zwierzyną leśną
- nieszczelne ogrodzenia, otwarte bramy, brak mat dezynfekcyjnych
- kleszcze i owady a także ptaki padlinożerne (głównie krukowate)
- nieograniczona ilość osób i środków transportów wizytujących fermę
- używanie zanieczyszczonej słomy jako ściółki w chlewniach (niezabezpieczona ściółka przed zwierzętami leśnymi)

LEK. WET. MAGDALENA CZAPLIŃSKA

Główny Lekarz Weterynarii
Agri Plus, Polska Wschodnia

NOWY POJAZD DO TRANSPORTU ZWIERZĄT W AGRI PLUS

6 grudnia 2013 r., Agri Plus zwiększyło swój tabor pojazdów ciężarowych do transportu zwierząt o kolejny zestaw ciągnika siodłowego z naczepą. Dotychczasowa liczba 13 pojazdów nie była wystarczająca. Na nowy 14-sy pojazd czekaliśmy ponad 3 miesiące ponieważ właśnie tyle trwała jego produkcja. Wszystkie dotychczasowe naczepy Agri Plus wyprodukowane były poza granicami naszego kraju, we Włoszech, jednak ta nowa naczepa została w całości zbudowana w Polsce, w małej miejscowości koło Opatowa, na południu naszego kraju. Osadzona na stalowej, cynkowanej ogniwo ramie zabudowa naczepy wykonana została w całości z profili, paneli i blach aluminiowych, które pokryto warstwami farb i lakierów.

Naczepa posiada 4 poziomy, z których 3 są ruchome, a każdy z nich posiada przegrody zapewniające równomierny i bezpieczny podział zwierząt. Nowy środek transportu uzyskał zezwolenie i dopuszczenie na długotrwały przewóz zwierząt trwający ponad 8 godzin.

Do nowej naczepy zakupiono również nowy 16-biegowy ciągnik siodłowy MAN TGX 18.480.

Pojazd przystosowany jest do przewozów długodystansowych, posiada odpowiednio dużą i wygodną kabinę oraz silnik 2300 Nm o mocy 480 KM, spełniający normę emisji spalin EURO 5. Cały nowy zestaw został powierzony naszemu wieloletniemu pracownikowi Ryszardowi Brzozowskiemu, który już od siedmiu lat zajmuje się bezpiecznym przewożeniem prosiąt w południowo - wschodniej Polsce. Pojazd przydzielony został do ciągłego przewozu prosiąt z ferm macierzystych Gaworzyna, Jelna oraz Kuryłówka. Niebawem warchlakarnie, które współpracują z wymienionymi fermami macierzystymi będą mogły przyjąć zwierzęta z nowego pojazdu.

W związku z dynamicznym rozwojem Agri Plus, ilość zwierząt stale rośnie, więc w najbliższych miesiącach zakupywane będą kolejne nowe pojazdy. Zostaną one skierowane do obsługi ferm na Mazurach i Pomorzu Zachodnim.

PAWEŁ STEPIEŃ

Kierownik Transportu Agri Plus



NOWY POJAZD DO TRANSPORTU ZWIERZĄT W AGRI PLUS



GNOJOWICA TO NIE ODPAD

Gnojowica nie jest już tylko produktem ubocznym z produkcji zwierzęcej. Jest cennym nawozem naturalnym pozwalającym obniżyć koszty nawożenia. Gnojowica jest mieszaniną kału i moczu oraz wody pochodzącej ze zmywania stanowisk i powstaje w pomieszczeniach przystosowanych do utrzymania zwierząt bez ściółki. Wartość nawozowa gnojowicy zależy przede wszystkim od żywienia zwierząt i stopnia rozcieńczenia odchodów wodą. Gnojowica świńska wykorzystywana jako nawóz zawiera przeciętnie w kg/ m³ ok.:

N	P ₂ O ₅	K ₂ O
2,5 – 4,5	1,0 – 3,0	2,0 – 3,5

Gnojowice najlepiej stosować przede wszystkim za pomocą doglebowych aplikatorów lub powierzchniowo z natychmiastowym wymieszaniem z glebą. Taki sposób nawożenia zapobiega stratom amoniaku. W tych warunkach równoważnik nawozowy azotu gnojowicy jest najmniejszy i wynosi 0,7 co oznacza, że 1 kg N działa tak jak 0,7 kg N z nawozów mineralnych. Dla gnojowicy stosowanej pogłównie za pomocą węży rozlewowych wartość równoważnika nie przekracza 0,5 ze względu na straty amoniaku. Dawka azotu podanego w gnojowicy nie może być większa niż 170 kg/ ha N w ciągu roku, co wynika z ustawy o nawozach i nawożeniu. Taka ilość gnojowicy zastosowana przed siewem roślin równoważy działanie 120 kg/ ha N w nawozach mineralnych (170 kg/ ha N x 0,7). Różnice pomiędzy zaplanowaną dawką azotu i ilością składnika działającego w gnojowicy należy uzupełnić nawozami mineralnymi.

W naszym gospodarstwie utrzymujemy dużą ilość zwierząt, więc dysponujemy spora ilością gnojowicy ok. 200 000 m³. Gnojowica magazynowana jest w zbiornikach typu „LAGUNY”, „KORTENY”. Wywożona jest jesienią lub wiosną. W gospodarstwie służą do tego wozy asenizacyjne o pojemnościach 28 m³ oraz Holmer TERRA VARIANT 600 z aplikatorem doglebowym 6 m oraz lancami rozlewowymi 24 m. Dzięki temu opróżnianie zbiorników i nawożenie przebiega bardzo sprawnie.

Przed wywozem gnojowica zawsze zostaje dokładnie wymieszana, żeby miała jednakową konsystencję. Zbiornik opróżniany są dwa razy w roku, tak aby przed końcem listopada zawsze były puste. Ustalenie dawki gnojowicy zawsze jest poprzedzone analizą chemiczną w stacji chemiczno - rolniczej oraz badaniami gleb. Pozwala nam to dokładnie określić dawkę gnojowicy i pokrycie braków pokarmowych nawozami mineralnymi. Dawka gnojowicy uzależniona jest w dużej mierze od warunków glebowych, jej uwilgotnienia i nie przekracza jednorazowo 30-40 m³ / na hektar.

PRZEMYSŁAW WINNICKI
Specjalista Produkcji Roślinnej



MODERNIZACJA FERMY AGRI PLUS W NIELEPIE

Ferma w miejscowości Nielep (zachodniopomorskie) jest jedną z ferm firmowych. Jest to warchlakarnia odchowująca 20 000 prosiąt. Źródłem prosiąt dla fermy w Nielepie jest ferma macierzysta Byszkowo. Już od jakiegoś czasu borykaliśmy się z problemami w pracy z prosiętami na tej fermie i dlatego postanowiliśmy zmodernizować nasz system w taki sposób aby był bardziej wydajny, minimalizował upadki, podnosił efektywność pracy i co najważniejsze maksymalizował przyrosty dziennie zmniejszając współczynnik zużycia paszy.

Zdecydowana większość budynków w Nielepie to budynki po starych owczarniach (tzw. „hokeje”), z podłogą na betonowych rusztach, w pełni automatyczną wentylacją i systemem grzewczym kompatybilnym z komputerem sterującym jakością powietrza na budynku. Mankamentami tych obiektów były zbyt duża kubatura oraz duże kojce (na 200 szt prosiąt). Modernizację podzieliliśmy na dwa etapy. W pierwszym, który rozpoczęliśmy już dwa lata temu, zmniejszyliśmy kubaturę chlewni rozciągając na wysokości ok 2,3 – 2,5 metra tkaninę polipropylenową z otworami o sumie średnic odpowiadającą sumie powierzchni wszystkich wlotów powietrza (tzw. inletów). Tkanina ta została rozciągnięta w ten sposób że wloty powietrza znalazły się ponad nią a wentylatory wyciągowe poniżej. Powstałe w ten sposób podciśnienie „właczało” powietrze przez otwory w tkaninie powodując, oprócz prawidłowej wymiany gazów, zatrzymanie ciepła emitowanego przez nagrzewnice gazowe jak najbliższej prosiąt. Już po pierwszej zimie nasze zdecydowanie mniejsze rachunki za gaz upewniły nas, że nie warto zwlekać z kolejnymi inwestycjami.

Po etapie pierwszym przyszedł czas na realizację etapu drugiego. W tym etapie postanowiliśmy zmniejszyć powierzchnię kojców oraz stworzyć system automatycznego dokarmiania prosiąt przez pierwsze dwa tygodnie pobytu. Stare wygradzenia zostały zastąpione nowymi, stalowymi i ocynkowanymi. Zredukowaliśmy obsadę prosiąt do 60 szt na kojec. Oprócz tego nad każdym kojcem został zainstalowany dozownik paszy, który automatycznie co 1 – 1,5 godziny zsypuje paszę na specjalną gumową matę ustawioną na środku każdego kojca. Dozowniki te pozwalają nam na precyzyjne ustalanie ilości paszy do dokarmiania. Gdy prosięta nie wyjedzą całej zsypanej paszy przez 1,5 godz. to wtedy pracownik może zmniejszyć jej ilość podczas kolejnych podań lub odwrotnie: gdy wyjedzą całą paszę w ciągu pół godziny można kolejne dawki zwiększyć. System ten ma na celu dokarmianie prosiąt przez pierwsze dwa tygodnie pobytu na warchlakarni, zwiększenie przyrostów dziennych prosiąt, a maty gumowe, oprócz formy izolacji cieplnej kojca, zapobiegają marnowaniu paszy zsypywanej z dozowników.

Obecnie jesteśmy już na końcowym etapie realizacji inwestycji i to co udało nam się do tej pory zaobserwować to redukcja upadków prosiąt o ok 1 % i redukcja współczynnika zużycia paszy o 0,1 kg na każdy kilogram przyrostu.

WARTO BYŁO !!

MAREK TOSIK



FERMA
W NIELEPIE



NOWA FERMA PAŃSTWA AGNIESZKI I LEONA MOLIK

Z Panem Leonem Molikiem po raz pierwszy spotkałem się półtora roku temu. Pan Leon już wcześniej dowiedział się o Naszej Firmie od swojego kuzyna Krzysztofa, który współpracuje z nami od marca 2012 r. Budowę nowej chlewni Pan Leon planował już ponad cztery lata temu, ale wtedy hamował go proces uwalniania naszego kraju od choroby Aujeszki. W owym czasie województwo lubuskie, jako jedyne w kraju, było uwolnione od tego wirusa co powodowało problemy z transportem świń z innych województw. Gdy sytuacja z chorobą Aujeszki stawała się coraz bardziej klarowna, Pan Leon zadzwonił do mnie i poprosił o spotkanie. Na spotkaniu przestudiowaliśmy wspólnie projekt nowej chlewni, który został przez Pana Molika zakupiony, a następnie długo dyskutowaliśmy na temat ewentualnych w nim zmian. Zmiany dotyczyły głównie podłogi rusztowej, kanałów gnojowicowych podrusztowych, rozmiarów kojców, wyposażenia chlewni, a przede wszystkim zmiany ścian bocznych chlewni w sposób umożliwiający zainstalowanie wentylacji kurtynowej.

Z radością muszę przyznać, że spotkanie było bardzo owocne, a Pan Leon okazał się bardzo otwartym i pozytywnie nastawionym rozmówcą. Z uwagą słuchał wszystkich moich rad oraz ich uzasadnień nie pozostając biernym na nowoczesne rozwiązania dotyczące wyposażenia i zaprojektowania nowoczesnego budynku inwentarskiego.

Oczywiście najdłuższym procesem w całej tej inwestycji był proces uzyskania pozwolenia na budowę. Ale w końcu udało się i Pan Molik w czerwcu 2013 r., rozpoczął budowę nowej chlewni, a już we wrześniu tego samego roku kończył jej wyposażanie. Tempo budowy chlewni było niesamowite, a jej efekty naprawdę imponujące.

Ferma w Stokach składa się z 24 kojców na 40 szt. tuczników każdy oraz czterech mniejszych na 20 szt, które mogą służyć jako kojce selekcyjne. Podłoga rusztowa ze szczelinami 14 mm pozwala na produkcję zwierząt w systemie od prosiaka do tuczniaka. Pod rusztem rolnik wybudował system

odprowadzania gnojowicy własnego pomysłu. Składa się on z ośmiu poprzecznych kanałów na gnojowicę szerokości 6,3 m i długości 9 i 6 m. Przy korytarzu głównym mają 1,1 m głębokości z przy ścianach zewnętrznych 1,5 m. Każdy kanał wyposażony jest w studzienkę o głębokości 80 cm i średnicy 1 m. Każda z tych studzienek ulokowana jest przy ścianach zewnętrznych budynku na końcu każdego z kanałów. Gnojowica będzie usuwana z kanałów przez zamontowane skośnie rury PCV o średnicy 200 mm. Z jednej strony sięgają one studzienki w kanał a z drugiej wychodzą na zewnątrz tuczarni.

Ferma Pana Leona wyposażona jest w system wentylacji kurtynowej. Składa się on z dwóch kurtyn bocznych o wysokości ok 120 cm i długości 50 m oraz ośmiu kominów kalenicowych wyposażonych w kłapy. Kurtynami steruje jeden siłownik, który służy do regulacji wysokości otwarcia kurtyn. Za stopień uchylenia kłap w kominach wentylacyjnych odpowiedzialny jest drugi siłownik. Całością systemu steruje automatyczny kontroler.

Kojce zostały wykonane z jednolitych paneli PCV o wysokości ok 1 m. W panelach pomiędzy kojcami ustawione są dwustronne autokarmniki skrzynkowe wykonane ze stali nierdzewnej. W każdym kojcu zamontowane są po 4 poidła miseczkowe, które zamiast sprężyny zwalniającej przepływ wody posiadają specjalny wkład silikonowy. Ponadto ferma wyposażona jest w dwa silosy do magazynowania paszy o pojemności 13 t każdy oraz spiralny paszociąg z PCV o średnicy 75 mm napędzany silnikiem o mocy 0,75 kW.

Pierwsze warchlaki przyjechały do Pana Molika w listopadzie 2013 r. i na moment składania do druku niniejszego biuletynu nie mamy jeszcze wyników produkcyjnych, ale wszystko wskazuje na to, że będą naprawdę wyśmienite!!

O chlewni Państwa Molik można szerzej przeczytać w artykule „Kurtyny w tuczarni” zamieszczonym w grudniowym wydaniu czasopisma Top Agrar.

MAREK TOSIK



FERMA
PAŃSTWA
MOLIK



FERMA NIECHŁONIN NOWA TUCZARNIA NA 2000 SZTUK

Państwo Justyna i Rafał Spychała pierwszy raz o budowie chlewni rozmawiali ze mną w styczniu 2013 r. Stwierdzili, że hodowla trzody chlewnej w porównaniu z hodowlą bydła to na pewno zajęcie pochłaniające o wiele mniej czasu i bardzo chętnie podejmą to wyzwanie. Dodam tylko, że Pani Justyna i Pan Rafał posiadają 76 krów dojnych oraz blisko 60 sztuk młodziży. Poza tym razem pracują na prawie 80 ha ziemi, a Pan Rafał zarobkowo sieje kukurydzę i kosi ją na kiszonkę dla zwierząt. Podkreślić należy także fakt, iż w gospodarstwie zatrudniona jest tylko jedna dodatkowa osoba.

Już w lutym rozpoczęto prace nad pozwoleniem na budowę chlewni, które polegały na odrolnieniu odpowiedniej działki. W powiecie działdowskim, w którym miała powstać chlewnia, nie ma zbyt wiele takich budynków więc dlatego prace nad pozwoleniem posuwały się w bardzo szybkim tempie. Pierwszego września 2013 r., Państwo Spychała otrzymali pozwolenie na budowę.



Natychmiast przystąpili do realizacji planów budowlanych - jak mówili „chcemy zdążyć postawić ściany jeszcze przed zimą”. I zdążyli nie tylko ze ścianami, ale i z dachem. Przed pierwszymi mrozami, które na szczęście bardzo się spóźniły, budynek na 2000 sztuk stał przykryty dachem i w 70 % wytynkowany w środku. Tak szybka budowa i pokrycie dachem budynku pozwala na prowadzenie prac wykończeniowych w środku, mimo mrozu i niekorzystnych warunków pogodowych. Wstawienie pierwszych zwierząt planowane jest na kwiecień.

Prace budowlane prowadzone były przy agregacie prądowtórzym, gdyż prąd do budynku miał zostać doprowadzony na przełomie lutego i marca. Z ciekawostek jakie zostały zastosowane Taka konstrukcja jest bardzo mocna i odporna na warunki w chlewni, a w szczególności amoniak.



Cała inwestycja pochłonie około 1 250 000 złotych i w większości finansowana jest z linii kredytowej Młody Rolnik zaciągniętej w Banku Spółdzielczym. Standard i rozwiązania zostały w dużym stopniu przejęte z chlewni Pana Wojciecha Dąbrowskiego Swojcjin 5 zbudowanej w 2013 roku. Państwo Spychała postanowili iść na całość i już złożyli do urzędu dokumenty na budowę jeszcze jednego budynku. Łatwo było podjąć tę decyzję, gdyż część infrastruktury jest już gotowa - powstała na potrzeby pierwszej chlewni. Dzięki temu druga chlewnia będzie tańsza - jest już droga dojazdowa, przyłącze wody i prądu.

Można powiedzieć, że ubiegły rok był dla Pani Justyny i Pana Rafała bardzo pracowity i bardzo wyczerpujący, a także bardzo szczęśliwy. W momencie wysyłania tekstu do druku wiemy, że pojawił się nowy, mały domownik. Pani Justyna urodziła śliczną córeczkę. Szczęśliwym rodzicom życzymy wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia i dalszych sukcesów.

LEK . WET. ADAM KISIEL

Koordynator Produkcji region Mazury

EUGENIUSZ WOJTKÓW - WETERAN FIRMY AGRI PLUS

Jednym z niewielu pracowników naszej firmy, pracującym od samego początku jej powstania w Polsce jest Pan Eugeniusz Wojtków.

Pan Eugeniusz po ukończeniu szkoły podstawowej podjął naukę w Technikum Rolniczym w Świątkach koło Szczecinka. Następnie kontynuował edukację w Studium Nauczycielskim w Słupsku. Ku zaskoczeniu myśli większości, Pan Eugeniusz Wojtków swoją karierę zawodową rozpoczął w oświacie, jako nauczyciel w Specjalnym Ośrodku Szkolno Wychowawczym w Bobrowie, gdzie pomagał w jego budowie i organizacji. Po latach pracy z młodzieżą odżyła jego pasja, a mianowicie rolnictwo. Aby zrealizować swoje marzenia rozpoczął studia rolnicze w Lublinie, które ukończył z tytułem inżyniera. Dalsza droga zawodowa związana była z Państwowym Gospodarstwem Rolnym w Czaplunku, początkowo jako kierownik, a później jako dyrektor gospodarstwa. Rok milenijny był rokiem przełomowym, a dokładnie 15 lipca 2000 r., kiedy Pan Eugeniusz rozpoczął współpracę z firmą Agri Plus, wtedy jeszcze „Prima”. Objął stanowisko kierownika produkcji roślinnej. Był to czas trudny dla rolnictwa - początek firmy, nieufność ludzi do nowej zagranicznej firmy, dopiero co tworzący się zespół, kilka tysięcy hektarów (ok. 8 tys.) uprawianej ziemi, w kilku lokalizacjach, ferma bydła, która wymagała dodatkowych całorocznych obowiązków. Warto pod-

kreślenia jest jego zaangażowanie w dobre stosunki z lokalnymi władzami, jak i w życie lokalnej społeczności.

Pan Eugeniusz jest postrzegany jako osoba niezwykle wymagająca i lubiąca dyscyplinę, rządząca żelazną ręką, ale pod płaszczem zdecydowanego, pewnego siebie, a nawet dla wielu niedostępnego mężczyzny kryje się facet z ogromnym poczuciem humoru, szybką ripostą i z dobrym sercem. Po latach współpracy z Panem Eugeniuszem mogę śmiało powiedzieć, że Bonin jest trzecim dzieckiem Pana Eugeniusza, które przez lata chronił, inwestował swój czas, energię i życie prywatne.

Najlepsze życzenia i podziękowania składają w imieniu Zarządu Agri Plus Monika Ejchart i Hubert Kulesza



RZEŻAWY ZAWSZE NA PLUS

Już na pierwszy rzut oka posesja z chlewnią, o której będzie mowa w niniejszym artykule, robi pozytywne wrażenie. Zadbany trawnik z krzewami iglastymi, drzewkami owocowymi, altana z grill'em wskazują na gospodarskie podejście właściciela do hodowli.

Pan Jerzy Budziński współpracę z naszą firmą rozpoczął w październiku 2009 roku, kontraktem na 350 miejsc tuczowych. Budynek do którego wstawiliśmy zwierzęta posiadał podłogę w 60 % składającą się z rusztu, kojce na 50 sztuk, poidło na 15 sztuk, przegroda w paszomacie na 10 sztuk. Poidła zainstalowane były na tylnej ścianie kojca w odległości ok. 6 m od paszomatów. Po dwóch wstawieniach Hodowca dodał i przeniósł poidła na boczne przegrody kojca w odległości ok. 2 m od paszomatów, uzupełnił także miejsca paszowe. Wyniki poprawiły się o 0,15 kg zjedzonej paszy na 1 kg przyrostu. Po przeprowadzonej modernizacji premie wzrosły do 8 zł do sztuki sprzedanej.

Pan Jerzy podjął decyzję o rozszerzeniu hodowli o kolejne 700 sztuk. Do istniejącej chlewni został dobudowany nowy budynek na pełnym ruszcie. Zużycie paszy na kg przyrostu i upadki zmniejszyły się zwiększając premię do 10 zł do sztuki sprzedanej. Po kolejnych 5 wstawieniach Hodowca uznał, iż konieczne należy wykorzystać premię rozwojową zaproponowaną przez firmę. Obok istniejącego budynku powstała chlewnia na pełnym ruszcie na 600 miejsc tuczowych, po 40 sztuk w kojcu, 1 poidło i 1 miejsce paszowe na 8 sztuk.

Obecnie ferma Rzęzawy ma kontrakt na 1600 miejsc tuczowych, wstawienia regularnie zamykają się ze zużyciem paszy 2,70 kg na 1 kg przyrostu. Hodowca codziennie pracuje w chlewni mając świadomość, że systematyczność gwarantuje mu sukces.

W wielu przypadkach hodowcy sądzą, że na dobre wyniki wpływa serwis manager, który wizytując chlewnię „zrobi czary-mary” zaordynuje „antybiotyk do wody” i poprawi wyniki. Jest to błędne założenie. Sukces w hodowli trzody chlewnej gwarantują codzienne proste czynności takie, jak: regulacja wentylacji, sprawdzenie czystości i drożności poidel oraz paszomatów, bardzo ważne jest utrzymanie odpowiedniej temperatury oraz prawidłowa selekcja sztuk chorych i mniejszych. Właściciel fermy Rzęzawy, Pan Jerzy Budziński, doskonale odnajduje się w tych realiach. Dlatego myśli o dalszym rozszerzeniu hodowli tuczownika, w związku z czym planuje budowę swojego domu na działce, na której zlokalizowana jest chlewnia.

Lek. wet.
PIOTR LECH



NOWA TUCZARNIA NA 1760 SZTUK

W województwie lubelskim, pow. Parczew, powstał nowy budynek na 1760 szt. tuczniaka. Wymiary budynku 100 m długość 15 m szerokość. Budynek posiada konstrukcję nośną stalową, dach z płyty warstwowej wypełnionej pianką poliuretanową. Ściany z cegły Ackermana otynkowane od wewnątrz.



Tuczarnia jest w systemie pełno rusztowym, zbiornik na gnojowicę znajduje się pod rusztami i ma 2,5 m. głębokości, całkowita pojemność zbiornika to 3450 m³.



Budynek posiada 44 kojce wykonanych z deski PCV. W każdym kojcu znajdują się 4 poidła mieszczkowe ze stali nierdzewnej i połowa karmnika dwustronnego z 8 stanowiskami paszowymi.

Karmniki są skrzyniowe ze stali nierdzewnej, zarówno poidła jak i karmniki zostały zakupione w firmie Hogslat.

Chlewnia posiada automatyczny system wentylacyjny firmy Ziehl - Abegg składający się z 10 wentylatorów o średnicy 90 cm każdy,



40 wlotów powietrza o wymiarach 66 x 84 cm. Dodatkowo jest wyposażona w 82 uchylne okna. W wypadku braku energii system automatycznie uchyla wloty powietrza i zawiadamia rolnika sms'em o awarii.

Całą tuczarnię zaopatrują w paszę dwa silosy o pojemności 20 t. każdy, podłączone do linii paszowej o średnicy 10 cm. Paszociąg został podzielony na dwa odcinki z przesympem na środku. Całe wyposażenie budynku zainstalowała firma Terraexim w rekordowym czasie 12 dni, natomiast wybudowanie całego obiektu zajęło 6 miesięcy.

Hodowca jest skromnym człowiekiem nie lubiącym zamieszania wokół swojej osoby dlatego poprosił nas o to, abyśmy nie ujawniali jego danych osobowych, co też czynimy. Jednocześnie życzymy samych sukcesów hodowlanych w nowo wybudowanym budynku.

Kierownik Produkcji
PIOTR NIEZBECKI

NOWINKI TECHNICZNE w hodowli trzody chlewnej

Automatyczne systemy ważenia i sortowania

Od kilku lat w całej Europie hodowcy coraz poważniej traktują zagadnienie właściwej selekcji tuczników na sprzedaż. Każdy dobrze wybrany tucznik, w optymalnej wadze i miąższości, zapewnia dodatkowe przychody dla gospodarstwa i optymalizację FCR, czyli wykorzystania paszy na fermie.

Zakłady mięsne zależnie od klientów i rynków, na których sprzedają swoje wyroby, w różny sposób premiuje hodowców za żywca i często poszukują bardzo różnych świń. Wszyscy oczekują jednak wyrównanych partii surowca w ściśle określonej wadze, a optymalne przedziały wagowe z roku na rok ulegają zawężeniu. W odpowiedzi na wymogi zakładów mięsnych upowszechniają się automatyczne systemy ważenia i sortowania tuczników. Stoiska firm oferujących takie rozwiązania na Euro Tier 2012 były pełne niemieckich hodowców. Systemy pozwalają na ważenie i sortowanie tuczników na sprzedaż w ciągu kolejnych 2 - 3 tygodni, jednocześnie wskazując 2 - 3 optymalnych odbiorców zależnie od wagi i miąższości. Te, wydawało by się za drogie systemy dla hodowców trzody, same na siebie zarabiają.

Potencjalne możliwości zysku lub ograniczenie strat hodowcy wynikają z różnych czynników. Potrącenie za tuczniaka w niedowadze to 10 - 15 % ceny bazowej (czyli w różnych okresach 40 - 60 pln/szt !!). Tuczniak o wadze ponad 125 kg potrafi zależnie od genetyki zużywać nawet ok. 4 kg paszy na 1 kg przyrostu czyli 1 kg więcej niż tuczniak poniżej 120 kg - sztuką jest na czas sprzedać tuczniaka i uniknąć zbędnego wydatku na poziomie 6 - 10 pln/szt. Tuczniaki przerośnięte również objęte są systemem potrąceń średnio ok. 10 % ceny bazowej (50 - 100 pln/szt

zależnie od ceny). Wieprzki wraz ze wzrostem wagi coraz bardziej się otluszczają, spada więc dopłata za miąższość, a czasem może dochodzić do potrącenia od ceny bazowej oraz pogarsza się FCR. Dodatkowo zakłady mięsne premiuje tuczniaki w wadze dla nich optymalnej (czasem to okno ma tylko 5 kg).

W takich realiach pracują wszyscy wolnorynkowi hodowcy i Agri Plus. Nic więc dziwnego, że ważenie i szacowanie miąższości żywych tuczników za pomocą skanera lub kamery w chlewni jest tak ważne. Tym bardziej niezbędne jest takie organizowanie chlewni, aby sprzedaż mogła odbywać się sprawnie, ale z zapewnieniem należytej dokładności przy selekcji tuczników. Wielkość kojców, ich kształt i dostęp ma znaczenie. Agri Plus sprzedaje rocznie ok. 1,6 mln tuczników. Tylko ok. 48 % trafia w przedział optymalnie premiovany za wagę. Sprzedajemy średnio ok. 2,5 % tuczników za lekkich i ok. 1,5 % tuczników za ciężkich. Nawet niewielka poprawa tych parametrów może dać ogromne korzyści finansowe.

Godny odnotowania jest fakt, że złoty medal na targach Euro Tier 2012, zdobył produkt optiSCAN.

Warto sprawdzić adresy internetowe i dowiedzieć się więcej:

<http://www.farmer.pl/produkcja-zwierzecz/trzoda-chlewna/wazenie-tuczniakow-w-3d,39231.html>

<http://www.pigtek.eu/pig-products/sortscalesystem.php>

<http://www.bigdutchman.de/fileadmin/products/Schwein-pig/en/Big-Dutchman-Stalleinrichtung-pig-equipment-TriSorten.pdf>

lub film <http://www.youtube.com/watch?v=iaAb6ZnlNNs>

[Miroslaw Moźdzeńigdutchman.de/fileadmin/products/](http://www.miroslawmozdzenigdutchman.de/fileadmin/products/)

MIROSLAW MOŹDŹEŃ

TUCZARNIA RADCZE

Po raz kolejny przybliżam Państwu wkład hodowców wsi Radcze w rozwój pionu produkcyjnego trzody chlewnej Agri Plus. Czynię to z pewną dozą satysfakcji, gdyż rozwój ten odbywa się dzięki determinacji i mobilizacji tychże hodowców. Ta chęć rozwoju, chęć budowania nowych funkcjonalnych obiektów zgodnych ze wszelkimi standardami jest ściśle powiązana z rozwiązaniami wypracowanymi i sprawdzonymi przez kadrę Agri Plus.

Okazja do goszczenia na łamach wydaje się tym trafniejsza, że mamy zaszczyt powitać wśród grona Hodowców nowego gospodarza. Sławomir Jaszczuk jako młody, początkujący Hodowca postanowił od początku zbierać doświadczenie na najwyższym poziomie. Oferowany przez spółkę program dofinansowania w postaci wypłacanej co miesiąc premii rozwojowej ostatecznie przekonał go do uruchomienia tuczni w warunkach nie odstających od tych przedstawionych w poprzednich Biuletynach.

Nowo postawiony budynek to konstrukcja zbudowana z cegły czerwonej palonej oraz pustaka typu „max” z umieszczoną pomiędzy nimi izolacją styropianową o grubości 5 cm. Taki sam styropian izoluje pokrycie dachowe z eurofali. Kompletnie wyposażenie zapewniła firma Agroimpex Poznań. Są to: przegrody plastikowe tworzące 12 kojców zaopatrzonych w 48 poidel oraz 7 dwustronnych paszomatów pięciostanowiskowych firmy HOG SLAT. Na uwagę zasługuje fakt, iż jeden z kojców został przedzielony na pół dzięki czemu hodowca dysponuje dwoma niewielkimi kojcami.

Powstały 2 KOJCE SZPITALNE, dzięki którym można łatwiej zarządzać obiektem. Mikroklimat obiektu utrzymywany jest za pomocą w pełni zautomatyzowanego systemu wentylacji opartego na 4 wentylatorach o średnicy 63 cm każdy oraz 12 wlotach powietrza również sterowanych elektronicznie. Zadawanie paszy odbywa się zaś dzięki automatycznej linii paszowej dysponującej 22-tonowym nowym silosem. Stosunkowo niewielki rozmiar hodowli - 430 miejsc - usprawiedliwić należy tempem budowy: rozpoczęła się ona na początku maja, a ukończona została na początku grudnia. Na dzień dzisiejszy hodowca otwarcie zadeklarował rozbudowę obiektu w identycznym standardzie. Rozważa także rozszerzenie hodowli na posiadane przez siebie inne pomieszczenia inwentarskie, oczywiście po ich dostosowaniu do oczekiwanego standardu.

Pan Sławomir Jaszczuk może stanowić przykład dla młodych, ambitnych rolników stojących w obliczu niełatwego wyboru ukierunkowania działalności produkcyjnej ich gospodarstw. Przykład ten świadczy dobitnie, że sprawdzony schemat współpracy Agri Plus wraz z proponowanymi przez nią programami wsparcia oraz oferowanym nieocenionym doświadczeniem szerokiego grona pracowników oraz innych hodowców jest bardzo atrakcyjną propozycją także dla początkujących gospodarzy.

LEK WET. ALBIN KRZYMOWSKI



TUCZARNIA RADCZE



OGŁASZAMY KONKURS PLASTYCZNY NA NAJLEPSZĄ PRACĘ NA TEMAT PRACY W ROLNICTWIE

PRACA MOICH RODZICÓW LUB DZIADKÓW

Konkurs skierowany jest do dzieci i wnuków naszych hodowców oraz pracowników produkcyjnych, pracujących na fermach oraz w produkcji roślinnej i mieszalniach pasz.

W konkursie nie mogą brać udziału rodziny kierowników ferm i wytwórni, kierowników produkcji oraz osób z kierownictwa firmy.

Technika wykonania prac może być dowolna, to znaczy może to być rysunek (kredki ołówkowe, świecowe, flamastry, ołówek itp.), pracę można wykonać także farbami, może to być także tzw. "wyklejanka". Format pracy także dowolny, ale nie mniejszy niż A4, czyli co najmniej wielkości kartki do drukarki.

Konkurs będzie rozpatrywany w trzech kategoriach wiekowych:

1. Kategoria do lat 5,
2. Kategoria 6-10 lat,
3. Kategoria 11-15 lat.

W każdej kategorii nagrodzone będą 3 pierwsze miejsca.

Nagrodami w konkursie będą:

tablet, telefon, aparat fotograficzny, klocki Lego, gry planszowe, „paczki plastyczne” z przyborami szkolnymi, farbami itp. i „stodkie paczki” zawierające różne smakołyki.

Najlepsze, zdaniem komisji konkursowej, prace zostaną wystawione w galerii sztuki we Wrocławiu. Zwycięzcy konkursu będą mieli możliwość udziału w warsztatach plastycznych organizowanych przez profesjonalnych artystów.

Prace należy przestać do 31 maja 2014 r. na adres:

Agri Plus Sp. z o.o.
ul. Marcelińska 92/94
60-324 Poznań

Koniecznym jest dopiskiem:

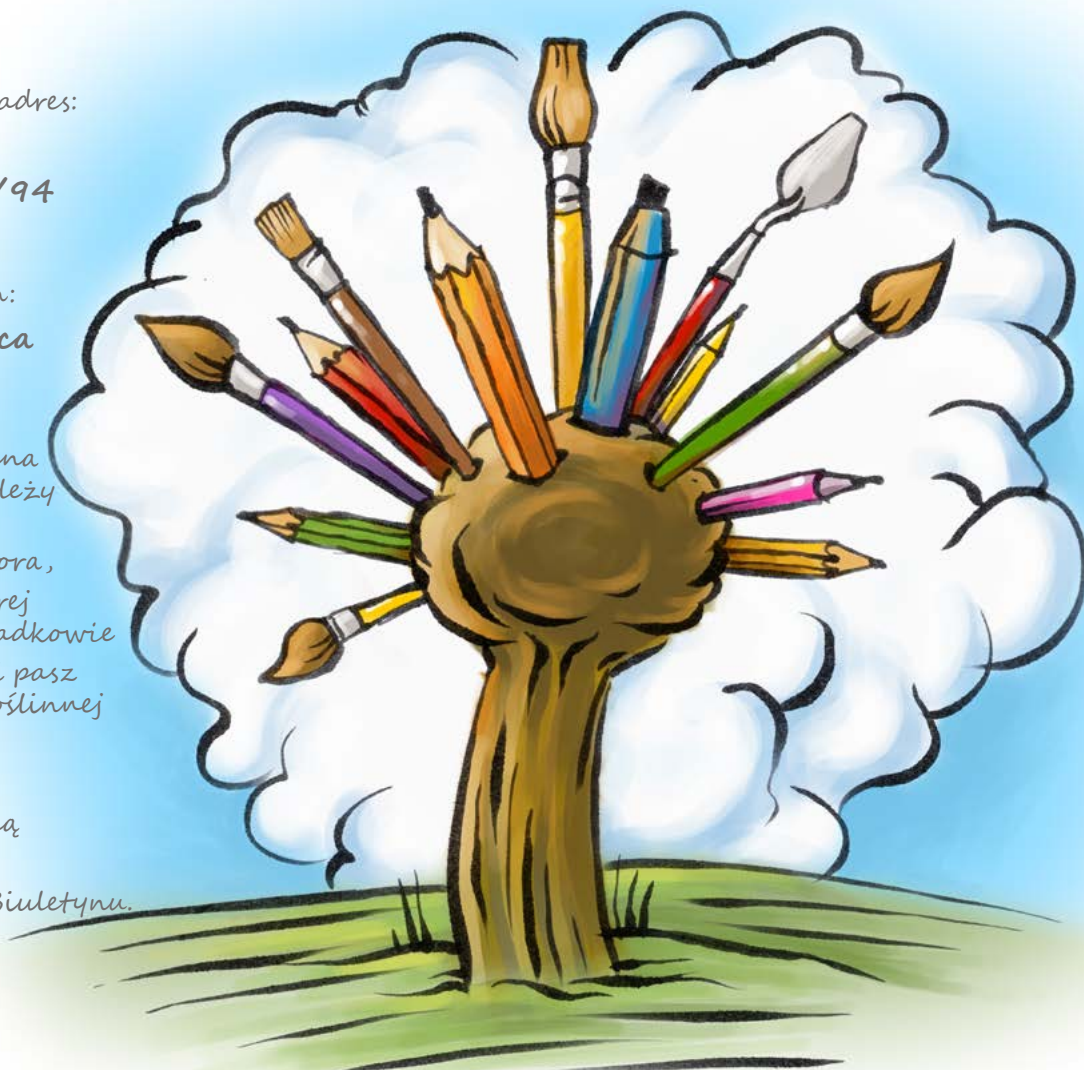
„z Agri Plus hodowca
zawsze jest na plus”

Praca musi być podpisana
a na odwrocie pracy należy
umieścić:

- imię i nazwisko autora,
- nazwa fermy na której pracują rodzice/dziadkowie
- lub nazwa wytwórni pasz /lokalizacja grupy roślinnej
- wiek autora

Wyniki konkursu zostaną
ogłoszone w numerze
wrześniowym naszego Biuletynu.

Zarząd Agri Plus



INFORMACJE

dla nowych hodowców



1. Agri Plus – zapewnia stałe, comiesięczne dochody niezależnie od aktualnej sytuacji na rynku mięsa i paszy. Nasza firma bierze na siebie całe ryzyko wynikające z wahań cenowych na rynku skupu wieprzowiny, oraz na rynku pasz. Współpracujący z nami rolnicy nie ponoszą żadnego ryzyka, nie martwią się o to czy cena skupu żywca za chwilę nie spadnie poniżej progu opłacalności lub cena zboża nie wzrośnie.
Hodowca otrzymuje co miesiąc, zapisaną w umowie, stałą, jasno określoną kwotę, co pozwala na precyzyjne zaplanowanie wydatków.
2. Agri Plus – zapewnia stałe dostawy dobrej jakości warchlaków czyli ciągłość produkcji,
3. Agri Plus – zapewnia i pokrywa koszty produkcji i dostawy pełnoporcjowej paszy o odpowiedniej jakości i zbilansowanej odpowiednio dla danej grupy wiekowej zwierząt. Pasza produkowana jest we własnych mieszalniach.
4. Agri Plus – pokrywa wszelkie koszty obsługi weterynaryjnej oraz koszty leków. Zatrudniamy lekarzy weterynarii, techników weterynarii i zootechników, którzy sprawują pełną opiekę nad Państwa fermami. Nasz personel to profesjonaliści z dużym doświadczeniem w pracy z trzodą chlewną.
5. Agri Plus – zapewnia ciekawy i motywujący system premiowania. W zależności od osiągniętych przez hodowcę wyników produkcyjnych wypłacamy premie, będące dodatkowym dochodem dla rolników.
6. Agri Plus – zapewnia fachowe doradztwo w zakresie remontu budynków inwentarskich, adaptacji budynków do hodowli trzody chlewnej, a także budowy nowych budynków. Nasz personel dzięki długoletniemu doświadczeniu jest w stanie doradzić Państwu jak można ułatwić sobie pracę ze zwierzętami lub jak poprawić wyniki produkcyjne na fermie. Współpracujemy także z firmami, które wyposażają budynki inwentarskie, dzięki temu możecie otrzymać Państwo najlepsze wyposażenie w dobrej cenie.
7. Agri Plus to także dofinansowanie wspomagające rozwój hodowli. Wysokie dotacje do budowy nowych budynków, a także do remontu budynków inwentarskich. Jeżeli chcecie Państwo się rozwijać, zwiększać swoją produkcję to jesteśmy dla Was idealnym partnerem. Jesteśmy gotowi podpisać także długoletnie umowy.
8. Agri Plus – prowadzimy atrakcyjny skup zbóż.
9. Agri Plus ponosi koszty produkcji, tak więc hodowca nie potrzebuje kredytowania.
10. Agri Plus jest częścią dużej międzynarodowej grupy, co gwarantuje stabilność finansową

„z Agri Plus hodowca
zawsze jest na plus.”





KONTRAKTOWY TUCZ TRZODY CHLEWNEJ. NASI LUDZIE W TERENIE:

ARTUR PIETRZAK
668 153 542
a.pietrzak@agriplus.pl

RAFAŁ GRZELIŃSKI
602 469 068
r.grzelinski@agriplus.pl

ADAM KISIEL
600 255 373
a.kisiel@agriplus.pl

ARKADIUSZ WOJCIECHOWSKI
600 031 763
a.wojciechowski@agriplus.pl

TOMASZ PAWLAK
668 153 525
t.pawlak@agriplus.pl

PAWEŁ BORON
604 085 655
p.boron@agriplus.pl

Z AGRI PLUS HODOWCA ZAWSZE JEST NA PLUS.